

Jerzy Majewski

[Jako historyk sztuki...]

Ochrona Zabytków 40/3, 226-227

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jako historyk sztuki zajmuję się dziejami architektury ubiegłego stulecia. Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem opublikowany w nr 2/1986 „Ochrony Zabytków” artykuł Waldemara Szczerby i Rafała Szczepańskiego, poświęcony projektowi odbudowy dawnej lecznicy dr M. Solmana, wzniesionej w latach 1892–1894 według projektu wziętego architekta warszawskiego Stefana Szyllera.

Autorzy dając zwięzłą charakterystykę budynku zastanawiali się nad określeniem stylu jego architektury zewnętrznej. Podejmując jednocześnie próbę określenia najistotniejszych cech twórczości architektonicznej Szyllera nie ustrzegli się od wyłączenia kilku zbyt pochopnych wniosków.

Stefan Szyller należał do najbardziej płodnych twórców w Królestwie Polskim. Był on autorem ponad siedmiuset przeróżnych obiektów. Na terenie Warszawy zaprojektował blisko sto pięćdziesiąt kamienic. Elewacje kilku z nich przypominały nieco fasadę lecznicy dr. Solmana wystawioną w al. Szucha (al. I Armii WP).

Zakomponowane z naruszeniem osi symetrii oblicowane zostały czerwoną cegielką. Otwory okienne budynku w al. Szucha, zgodnie z poglądami „higienicznymi” architekta¹, wysokie i stosunkowo wąskie zostały zamknięte od góry łukami odcinkowymi. Przesunięty w lewą stronę fasady ryzalit wejścia zwieńczony został nieznacznym szczytem trójkątnym z przepartym w nim biforium o formach nawiązujących do sztuki romańskiej.

Do sztuki gotyckiej, poza szczytami nawiązuje ceglany gzyms koronacyjny, żeliwne rzeźby oraz głowica kolumnienki dźwigającej jeden z balkonów. Stylizowane na gotyckie są również umieszczone na fasadzie żeliwne cyfry upamiętniające datę zakończenia budowy gmachu. W tym miejscu warto wspomnieć, iż motyw ten architekt powtórzył w elewacji neogotyckiej kamienicy sióstr Mc. Donald wzniesionej u zbiegu ul. Wilczej i Marszałkowskiej.

Obok elementów pseudośredniowiecznych w fasadzie budowli znalazły się kamienne kule, wyraźnie inspirowane sztuką odrodzenia polskiego, zwanej wówczas „stylem zygmunto-wskim”, oraz nowożytny balkon. Podobne elewacje jak w lecznicy dr. Solmana uzyskała m.in. kamienica przy ul. Koszykowej 22.

Metodę kompilowania motywów neogotyckich oraz nowożytnych architekt zastosował także w domu dochodowym przy ul. Nowowiejskiej 19.

Elewacje tego budynku były jednak o wiele bardziej dekoracyjne. Architektura zewnętrzna wszystkich tych budowli utrzymana była w duchu malowniczego eklektyzmu, z tym że domy w al. Szucha i przy ul. Koszykowej 22 uzyskały wyjątkowo skromne opracowanie.

Wydaje się, że w trakcie ich komponowania architekt wzorował się na rozwiązaniach londyńskich. Kilka lat wcześniej odbył on długą podróż stypendialną po Europie Zachodniej. Odwiedził wówczas m.in. Wyspy Brytyjskie.

W roku 1885 na łamach „Przeglądu Technicznego” opublikował korespondencję z podróży po tym kraju, zamieszczając ilustrację elewacji budynku nieco przypominającej fasadę wzniesionej później lecznicy dr. Solmana i kamienicy przy ul. Koszykowej 22².

Gmach lecznicy dr. Solmana powstał w pierwszym okresie twórczości architekta, kiedy to wypracowywał on dopiero swój styl.

Eklektyczna architektura kamienicy o przewadze motywów pseudośredniowiecznych należała do rzadkości.

Nowatorskie było wówczas nadanie budowli asymetrycznie zakomponowanej fasady. Przed 1900 rokiem niesymetryczne elewacje frontowe miało zaledwie kilka warszawskich domów dochodowych (m.in. wzniesiona według proj. J. Dziekońskiego w 1893 r. neogotycka kamienica br. Zambonich – ul. Marszałkowska 127).

Większość zaprojektowanych przez Szyllera kamienic i świeckich budynków użyteczności publicznej otrzymało nowożytny kostium zewnętrzny. Elewacje zaś w przeciwieństwie do fa-

sad wspomnianych wyżej kamienic ozdobiły dekoracje stiukowe (gmachy Politechniki Warszawskiej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich, pawilon restauracyjny w pasażu „Roma”, kamienice przy ul. Marszałkowskiej 118, Koszykowej 18, dom dochodowy Warszawskich Teatrów Rządowych u zbiegu ul. Wierzbowej i Trębackiej). Stiukowe były również fasady neogotyckiej kamienicy sióstr Mc. Donald przy ul. Marszałkowskiej 66. Detal kamienny zdobił tymczasem elewacje zewnętrzne kościołów zaprojektowanych przez Szyllera w stylu neogotyckim.

W latach późniejszych elewacje projektowanych przez Szyllera kamienic stawały się coraz bardziej malownicze (domy dochodowe przy ul. Podwale 4 i Krakowskie Przedmieście 19 – fasady tych budowli zostały obficie ozdobione detałem „narodowym”). Owa malowniczość osiągnęła apogeum w kamienicy Ostrowskich wzniesionej u zbiegu ul. Świętokrzyskiej i Mazowieckiej. Budynek uzyskał niesłychanie bogato zróżnicowaną bryłę, jego narożnik zwieńczony został neobarokowym hełmem.

Fasadę zaś ozdobiły stylizowane na XVII- i XVIII-wieczne szczyty. Bryła budynku przypominała nieco romantyczne zamki niemieckie, których budowę rozpoczęto w średniowieczu, kontynuowano zaś w następnych wiekach. Jednocześnie elewacje kamienicy ozdobione zostały detałem secesyjnym.

Nieco inaczej kształtowało się oblicze stylizowane projektowanej przez Szyllera architektury sakralnej.

W pierwszym okresie swojej twórczości (1881–1900) projektował on kościoły neogotyckie i utrzymane w stylach nowożytnych o dość kosmopolitycznym obliczu architektonicznym (Wyszyny, kaplica Św. Wincentego A'Paulo przy ul. Ordynackiej w Warszawie).

W latach późniejszych (1900–1915) w projektowanych przez niego budowlach sakralnych, utrzymanych w duchu malowniczego eklektyzmu o różnych odcieniach stylizacyjnych coraz częściej wykorzystywał detal narodowy (kościóły w Krzesku, Królowej Niwie, Chełmnicy Dużej, Charłupii Małej, projekty świątyni p.w. Zbawiciela w Warszawie³ i w Sielcu pod Sosnowcem).

W okresie trzecim przypadającym na pierwsze lata odrodzonej Polski (1915–1930) wznosił liczne kościoły neobarokowe. W projektach innych świątyni starał się (wraz z Wiesławem Kononowiczem) stworzyć budowlę stanowiącą syntezę architektury narodowej, łączącą w sobie różne elementy stylistyczne, zaczerpnięte z wielu okresów historii sztuki polskiej. Elementy te były tak kompilowane, by sprawić wrażenie budowli wznoszonej przez wiele stuleci. Świątynie takie odznaczały się nieregularnymi planami, starannym opracowaniem wszystkich elewacji oraz niebywałą malowniczością (kościóły i projekty kościołów w Kowlu, Rakowie pod Częstochową, Sułoszowie, Wojkowicach Komornych, Zajczkach). Wbrew niezbyt przemyślanym twierdzeniom autorów artykułu o lecznicy dr. Solmana, niektóre z zaprojektowanych przez Szyllera budowli miały odznaczać się skomplikowanymi rozwiązaniami przestrzennymi i konstrukcyjnymi. Do takich miały należeć kościoły Zbawiciela w Warszawie oraz Niepokalanego Poczęcia NMP w Sielcu pod Sosnowcem⁴.

¹ S. Szyller, Środki dostarczania budynkom ciepła i światła słonecznego. „Przegląd Techniczny” 1888, z. IV, s. 73–74.

² Tenże, Londyn i jego budowle. „Przegląd Techniczny” 1885, z. XI, s. 97, tabl. XIV.

³ Projekty nagrodzone kościoła pod wezwaniem Zbawiciela w Warszawie. „Przegląd Techniczny” 1901, tabl. XXIV, XXV, XXVI, XXVII, XXIX, XXXII, XXXIII.

⁴ Szkic do projektu kościoła rzymsko-katolickiego w Sielcu (...) wykonany przez akademika architektury Stefana Szyllera w Warszawie. „Przegląd Techniczny” 1903, nr 23, s. 355–356.

Scharakteryzowanie w kilku zdaniach twórczości architektonicznej Stefana Szyllera wobec ogromnej masy wzniesionych przez niego obiektów, ich zróżnicowanie oraz przynależność do trzech co najmniej okresów stylistycznych (dojrzały historyzm, malowniczy eklektyzm i secesja, wczesny historyzujący modernizm) jest chyba niemożliwe. Na przykład stwierdzenie autorów artykułu, iż Szyller w ogóle nie stosował żelbetu, może odnieść się do konstrukcji kilku kamienic warszawskich, lecz już nie obiektów przemysłowych, wśród których znajdują się m.in. „magazyny fermentacyjne trzypiętrowe z żelazobetonu dla surowca tytoniowego”⁵.

⁵ Warszawa, Archiwum Akt Nowych, Zespół Akt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sygn. 2399, S. Szyller, Projekt magazynu 3-piętrowego żelbetonowego dla surowca tytoniowego w Borszczowie woj. Tarnopolskie, 1928.

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych
00-010 Warszawa, ul. Sienkiewicza Nr 12

Redakcja Kwartalnika
„Ochrona zabytków”

W artykule Stefana Sękowskiego „Obeliski Traktu Brzeskiego”, zamieszczonym w kwartalniku nr 3 z 1986 r. autor stawia Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Warszawie zarzut, że w wyniku naszego protestu nie doszło do odtworzenia i umieszczenia na cokole pomnika upamiętniającego budowę „Drogi Brzeskiej” brakującej płaskorzeźby z napisem „Nakładem narodowym z glazu ubita MDCCCXXIII za Aleksandra I, CCS. S.W. ROSS., Króla Polski”.

Cechą właściwą dla całej twórczości architektonicznej Szyllera są jej właściwości ewokacyjne. Pozostawał on bowiem do końca życia architektem doby eklektycznego historyzmu.

Pomimo przedstawionych powyżej krytycznych uwag, jestem przekonany, iż bardzo dobrze się stało, że Wasze pismo opublikowało artykuł prezentujący projekt odbudowy lecznicy dr. Solmana.

Projekt ten stanowi niewątpliwie jedną z najciekawszych w ostatnich latach propozycji odbudowy i rozbudowy obiektu zabytkowego.

Widać w nim wielkie poszanowanie dzieła Szyllera i zrozumienie dla charakteru jego architektury.

Jerzy Majewski

Warszawa, 30.XI.1986 r.

Uprzejmie wyjaśniamy, że powodem, dla którego medalion ten nie został umieszczony na Pomniku Drogi Brzeskiej, była opinia Konserwatora Zabytków m.st. Warszawy zawierająca propozycję przełożenia sprawy rekonstrukcji medalionu na termin późniejszy z uwagi na konieczność wykonania dodatkowych studiów dotyczących napisu.

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Warszawie oczekuje w tej sprawie na decyzję Konserwatora Zabytków m.st. Warszawy, po otrzymaniu której podejmie bezzwłocznie stosowne działania.

Naczelny Dyrektor
(inż. Z. Bielecki)

Warszawa, 1987.01.29